Nr. 15. Kołomyja, Czwartek dnia 9. kwietnia 1908. Rok III.

GONIEC POKUCKI

Czasopismo poświęcone polityce i sprawom społecznym Pokucia i okolicy.
Wychodzi w każdy czwartek.
WYDAJE i REDAGUJE KOMITET.

Bióro Redakcyi i Administracyi znajduje się przy ulicy Kraszewskiego l. 4.

Pojedyncze numery kupować można w księgarni Michała Żyborskiego, w biurach dzienników Zimblera w Rynku, i w trafice Klementyny Kluczyńskiej ul. Kraszewskiego l. 4. i u Gerschona Gottlieba ul. Jagiellońska

Przedpłata roczna wynosi . . . . . . 8.— koron
„ kwartalna . . . . 2.— „
„ miesięczna . . . . 0·70 „
Numer pojedyńczy 16 groszy (ośm centów).

Listów nie opłaconych się nie przyjmuje.
Rękopisów się nie zwraca.

Ogłoszenia: Za całą stronę 40 kor., za pół strony 22 kor., za ćwierć strony 12 koron. Za wiersz petitowy lub jego miejsce 10 groszy. Drobne ogłoszenia po 4 grosze od słowa. W rubryce „Nadesłane" po 20 gr. od wiersza.

Kalendarzyk historyczny.

10. kwietnia 1831 r. Bitwa pod Ignaniami.

11. kwietnia 1090 r. Domniemana śmierć Bolesława Smiałego. — 1818 zwłoki Tadeusza Kościuszki przybywają do Polski z Soliczy, przez Zeltnera.

12. kwietnia 1658 r. Malborg dostaje się w ręce Polaków (13 letnia wojna z Krzyżakami za Kazimierza Jagiellończyka).

13. kwietnia 1667 r. † królowa Marya Ludwika.

14. kwietnia 1809 r. Wojska austryackie wkraczają w granice księstwa Warszawskiego.

15. kwietnia 1861 r. Pierwszy Sejm galicyjski pod laską Leona Sapiehy.

16. kwietnia 1766 r. Król Sobieski nadaje przywileje szlachcie kurlandzkiej. Zamieszki na uniwersytecie w Warszawie, rektor Apuchtin spoliczkowany.

Sprawozdanie Wydziału Sokoła za rok 1907.

Wydział Sokoła rozesłał swoim członkom przed walnem zgromadzeniem, które się odbyło dnia 5. bm. sprawozdanie ze swej działalności. uważamy za wskazane sprawozdanie to streścić i omówić — choćby ze względu na to, że idea sokola streszczająca się w haśle „w „silnem ciele silny duch", tak się przyjęła w społeczeństwie polskiem, że nie ma kąta na całym obszarze ziem polskich, gdzieby nie organizowano się pod sztandarami sokolimi. Niestety pod zaborem rosyjskim stłumiono w zarodku gniazda sokole — brutalna ręka samodzierzawia zgniotła młode pisklęta, które od Petersbuga, Wilna i Kijowa po brzegi Wisły i słupy pruskie zrywały się do lotu — ofiarowały swe siły Ojczyźnie.

I w Prusiech nie lepiej — tam knut, tu ustawa o stowarzyszeniach i rewizye policyjne hamują rozwój —, ale myśl i idea silniejsze od knuta, wytrwalsze niż paragraf pruski. Sokoły polskie na sąsiednich ziemiach szukają miejsca, by stanąć razem w szeregu, by okazać światu że żyją, myślą, rozwijają się, nie tracą nadziei tak zlatują się Sokoły polskie z Westfalii na ziemi wolnych Niederlandów, Sokoły ze Sląska pruskiego na Sląsku austryackim. Dziś istnieją wielkie trzy związki Sokole — w Austryi, Niemczech i Ameryce, licząc kilka dziesiątek tysięcy członków. Gniazda Sokole we wschodniej Galicyi mają z małymi wyjątkami cechę gniazd kresowych — szczególnie po małych miastach i miasteczkach, skupiają one i zaprawiają ludzi do pracy narodowej, są one szkołą życia obywatelskiego, bo wyrabiają to, czego nam najwięcej potrzeba, to jest karność i posłuch. I jeżeli dziś życie narodowe żywszem bije tętnem, jeżeli do pracy społecznej i kulturalnej nie brak rąk, zapału i ofiarności, to znaczna w tym kierunku zasługa jednej z najstarszych organizacyj, to jest organizacyi sokolej. Ale wróćmy do sprawozdania.

Na pierwszem miejscu omawia Wydział szkołę gimnastyczną, w r. 1907/8 udzielają nauki gimnastyki w 28 godz. tygodniowo nauczyciele Sokoła dla 96 uczniów i 62 uczenic, w osobnej godzinie pobierają naukę gimnastyki bezpłatnie uczniowie szkoły garncarskiej i drzewnej. Opłata miesięczna wynosi 1 kor., jest to najniższa ze wszystkich towarzystw sokolich — pomimo to wydział korzystał z prawa uwalniania od opłat a z prawa tego korzystały w szczególności uczenice polskiej bursy dla dziewcząt, którym — w przeciwstawieniu do bursy gimnazyalnej — Wydział na gimnastykę uczęszczać poleca.

Uczniowie szkół ludowych i wydziałowych ćwiczyli w sali Sokoła pod kierunkiem własnych nauczycieli — a jakkolwiek żadna ze szkół nie posiada ani odpowiedniej sali, ani boiska, to jednak nie wszystkie szkoły ludowe i wydziałowe korzystają ze sali i boiska w tym stopniu, jaki celem racyonalnego wychowania młodzieży jest konieczny.

Na ćwiczenia pań uczęszcza obecnie 26 druhiń, na ćwiczenia członków 46 druhów.

Boisko gromadzi letnią porą znaczną ilość druhów — tennis, kręgielnia, piłka nożna, rzut oszczepem stanowiły codzienną rozrywkę; wycieczki w Karpaty są początkiem ruchu turystycznego.

Pływalnię prowadził, jak dotąd, Wydział

F. S.

Wrażenia z podróży

Riviera, Nizza i karnawał, Monte Carlo.

(Ciąg dalszy).

Rivierze, mimo, że zaspakaja pod wieloma względami najbujniejsze życzenia ludzkie, estetyczne, materyalne i duchowe — brakuje jednak jednej wielkiej ozdoby — ptaków śpiewających — są tu i gaje i ogrody pełne zieleni, krzewów i kwiecia, tylko zda się to wszystko martwe i nieożywione — jednym szmerem w przyrodzie to chwilowy wicher błądządzy pomiędzy liśćmi drzew lub poszum daleki morza — zresztą cicho a nawet smutno, dla tego kto przyzwyczaił się widzieć wiosnę rozgwarzoną miłym śpiewem ptasząt. Niebrak ich było i tu — jednak mieszkańcy tutejsi tępią je bez miłosierdzia, bądź bronią lub siecią, którą ustawiają z przynętą na górach, na długość 15—20 metrów, kiedy wracające z Afryki ptactwo znużone i głodne tysiącami łapie się w obszerną sieć, w której nadto znajdują się przywiązane za nożki, tak zwane „wabiące ptaszki", będące także ofiarami przedsiębiorstva Włochów, niemających żadnych ograniczeń na punkcie polowania, gdyż zwierząt większych niema, jak również i ptactwa dzikiego, ostają więc tylko biedzie, małe srodze prześladowane śpiewaki — których pełno idzie na targi do większych miast a potem na stół większych panów — reszta sprzedają w klatkach.

Niemcy piszą wiele o szkodliwym wpływie takiego masowego mordu ptaków, który dosięga w złych następstwach wszystkie kraje północne i środkowo europejskie, przez pojawianie się wielkiej ilości owadów, grożących lasom i sadom, w braku potrzebnego ptactwa, które spełnia wielkie posłannictwo w gospodarstwie owocowem i lasowem i proponują choćby 6-cio letnie zawieszeoie broni — sprawa ta staje się bardzo ogólną, jednak nie jest jeszcze roztrzygniętą, gdyż władze wzbraniają się wydać pewne ograniczenia, obawiając się uszczuplić oddawna panujące prawo.

Stolicą Riviery jest Nizza, zwana także „Małym Paryżem" posiada 100.000 stałych mieszkańców — jest jednym wielkim hotelem dla wykwintnych gości Europy w porze zimowej — przewagę stanowią tam Anglicy, liczni są Rosyanie i Niemcy — język panujący jest francuski.

Miejscowość liczy się z bogactwem i tytułami swych gości, bo stara się odpowiedzieć wygodami — komfortem i rozrywkami — można tu podziwiać wielki przepych w tualetach, mieszkaniach, ekwipażach i samochodach, których niezliczona ilość uwija się po wszystkich ulicach, ciągnąc za sobą wstrętną woń benzyny i tumany kurzu, od którego Nizza, niestety wolną nie jest.

Nizza ściąga w czasie sezonu pierwszorzędne siły koncertowe i teatralne — urządza stałe koncerta klasyczne symfoniczne i wokalne — posiada operę i komedyę — nadto inne jeszcze przyjemności jak, wyścigi konne i automobilowe, kolosseum, cyrk, widowiska w ogrodzie zoologicznym, wystawy rzeźb, i obrazów oraz rutelę (na wzór Monte Carlo) która panuje w kasynie (Place de Jetée) i wszystkich ważniejszych lokaljach publicznych ciesząc się stałymi względami obu płci — a nakoniec wycieczki — okrętem do sąsiednich okolic lub koleją zębatą na szczyty Alp.

we własnym zarządzie, wioślarstwo znajduje czem raz więcej zwolenników.

Oddział szermierzy udzielał nauki szermierki w 3 godzinach tygodniowo za minimalną opłatą.

Z inicyatywy gniazda kołomyjskiego powstało w okolicy nowe gniazdo włościańskie mianowicie w Rosochaczu.

Z inicyatywy Sokoła zbiera się fundusze na pomnik Tadeusza Kościuszki — a na ten cel przeznaczono dochód z wieczoru listopadowego, — dla tradycyi urządzono też wianki na Prucie. Publiczne ćwiczenia członków na wieczornicy Kościuszkowskiej, zlocie jubileuszowym, obchodzie 22 rocznicy założenia gniazda — ćwiczenia dorosłych przy końcu roku szkolnego 1906/7 — oto krótki rys działalności świadczący o tem, że Sokół w Kołomyi pomimo braku należytego poparcia ze strony szerszych warstw polskiego społeczeństwa, pomimo kolosalnych wydatków na sanacyę budynku spełnia swoje zadanie. X. Z.

Precz z pruską tandytą!

Z sali sądowej.

W dniu 12. marca b. r. odbyła się przed tutejszym trybunałem orzekającym pod przewodnictwem radcy sądu kraj. Zdańskiego rozprawa karna przeciw Mikołajowi Turłukowskiemu i 12 towarzyszami z Tekuczy oskarzonym o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała popełnionego na osobie ks. Dyonizego Balickiego tamtejszego gr. kat. proboszcza, o występek z §. 303 uk. tudzież inne przekroczenia.

Przedmiot rozprawy o tyle zajmujący, że jest to jeden z tych kwiatków, które zrodziły się na niwie radykalizmu dzięki niezmordowanej pracy i obfitej w skutki siejbie Dr. Kiryły Trylowskiego.

Przebieg zajścia następujący.

Już od dłuższego czasu zauważył ks. Balicki, iż parafianie jego, wyznawcy teoryi radykalnej, zajęli nieprzychylne stanowisko wobec niego, jako zwolennika partyi staroruskiej. Chcąc okazać swą nieprzychylność i ewentualnie skłonić ks. Balickiego do przeniesienia się na inne miejsce służbowe, wyzyskali mili parafianie zarządzenie wydane przez ks. Balickiego, by jedne drzwi wchodowe cerkwi służące do wejścia dla kobiet pozostały w czasie nabożeństwa zamknięte, zaś drugie drzwi przeznaczone dla mężczyzn służyły do wejścia dla mężczyzn i kobiet.

W dniu 19. sierpnia 1907, kiedy ks. Balicki przystąpił do odprawiania mszy św., podeszli ku niemu Turłukowski i Iwan Biłaniuk i pierwszy zawołał „szczo wy zahaniajete ludej do cerkwy, koły tu taka duchota, zaraz nam druhi dwery otworyty" — wskutek czego między obecnymi powstało zamieszanie. Żądaniu temu ks. Balicki nie uczynił zadość ze względu na szkodliwy dla zdrowia przeciąg; w następstwie czego drzwi te i w dniu świątecznym 25. sierpnia 1907 również zamknięte pozostały. W dniu tym zgromadziła się przed drzwiami zamkniętemi znaczna ilość kobiet przybyłych na nabożeństwo między innemi Ołena Gaborak i Eudokia Semeniuk, które poczęły się gwałtownie do drzwi dobijać, przeszkadzając odprawianej właśnie w tym czasie mszy św.

Ks. Balicki korzystając z chwilowej przerwy wywołanej odczytywaniem listu pasterskiego, ubrany w szaty liturgiczne, wyszedł na cmentarz cerkiewny, by dowiedzieć się, kto śmie zakłócać spokój w domu Bożym, a wówczas Eudokia Semeniuk, udając omdlenie, upadła na ziemię. Jakby na dany znak zebrany tłum kobiet podniósł ogromny krzyk i w tej chwili oskarzeni Turłukowski, Biłaniuk i Kindzeruk rzucili się na ks. Balickiego i poczęli go okładać kułakami najpierw po rękach na piersiach skrzyżowanych, a następnie po piersiach. Wskutek podniesionego krzyku wyszli z cerkwi inni i cały tłum mężczyzn i kobiet począł napierać na ks. Balickiego, który tylko dzięki interwencyi niejakiego Andruchowicza zdołał schronić się do cerkwi i ujść niechybnemu zdeptaniu przez napastujący tłum.

Ks. Balicki odniósł skutkiem pobicia starcie przyskórka na prawym łokciu i bole w klatce piersiowej.

Temu stanowi faktycznemu w akcie oskarzenia przedstawionemu zaprzeczyli oskarzeni wypierając się wszelkiej winy. Materyał dowodowy, na który złożyły się zeznania 11 świadków, zdołał jednak wykazać winę u znacznej części oskarzonych i na podstawie wyników rozprawy zasądził Trybunał głównych sprawców Turłukowskiego na 3 miesiące, Biłaniuka na 2 miesiące, Kindzeruka na 6 tygodni więzienia postami obostrzonego. Innych oskarzonych częściowo uwolniono, częścią zasądzono na niższe kary.

Obrońca Dr. Landau zgłosił zażalenie nieważności z powodu mylnego zastosowania ustawy.

Z teatru.

(„Krakowskie gody". Obraz ludowy w 4 odsłonach Henryka Osuchowskiego, wystawiony po raz pierwszy w niedzielę dnia 5. kwietnia 1908 przez kółko amatorskie członków stowarzyszenia „Gwiazda").

Premiera wystawiona w ubiegłą niedzielę przez stowarzyszenie „Gwiazda" nie podpada właściwie pod jurysdykcyę krytyki literackiej. Środki, którymi autor osiągnął swój olbrzymi sukces, nie można nazwać środkami natury dramatycznej to też utwór pana Osuchowskiego ani dramatem nie jest ani go autor za dramat nie podaje. Intencyą p. Osuchowskiego było przedstawić w formie scenicznej pewien kompleks obrzędów zwyczajowych ludu krakowskiego, grupujących się około skojarzenia i zawarcia małżeństwa. Cel ten osiągnął autor w zupełności. Gruntowna znajomość materyału etnograficznego i folklorystycznego, umiejętne wykorzystanie tego materyału w duchu wymogów sceny, szczęśliwy wybór wkładek muzycznych (p. Szarek) i choreograficznych — oto przymioty, które rokują widowisku układu p. Osuchowskiego wielkie i trwałe powodzenie na scenach ludowych.

Zapowiedzią tego powodzenia była niedzielna premiera, która przemieniła się w jedną wielką owacyę pod adresem autora i wykonawców.

Bo też i wykonawcy spisali się dzielnie. Panna Gl. (Zofka) i panna Mal. (Baśka) grały bardzo dobrze a partye wokalne wykonały poprawnie. Panna Par. (Katarzyna) ominęła szczęśliwie mielizny swej trudnej roli. Kreacye męskie pp. Biskupskiego, Malinowskiego i Szarka były znakomite a p. Orzechowski wywiązał się również z maestryą ze swego podwójnego zadania jako reżyser i wykonawca. W rolach pomniejszych wyróżniły się szczególnie dwie amatorki a mianowicie panna Nab. swem obyciem ze sceną i niewymuszoną swobodą ruchów i pani Iln., która zachwycała gracyą i uroczym wyglądem. Całość była nieskazitelna.

Publiczność przyjęła sztukę entuzyastycznie. Autora i aktorów wywoływano bez końca.

I. S.

Korespondencye.

Horodenka w marcu 1908.

(Rada powiatowa, „Sokół", wykłady).

Sprawozdanie Wydziału powiatowego w Horodence z czynności za cały rok 1907 nie różni się prawie niczem od drukowanego w r. zeszłym częściowego tylko sprawozdania w Nr. 44 i 45 „Gońca Pokuckiego". Wprost uważam za rzecz niemożliwą, by tak rozległa maszyna autonomiczna jak Rada powiatowa nie wykazywała w swym organizmie jakoteż w całym szeregu czynności wykonanych najmniejszych usterek lub wad, by wszystkie kwestye z jakiemi nas zapoznaje sprawozdanie zostały w sposób nie pozostawiający nic do życzenia rozwiązane. Optymizm wiejący z tonu sprawozdania razi i znać, że wszystko w nim zrobiono „pro domo sua". Sprawozdanie obecne pomija milczeniem wiele ważnych kwestyi, o których wspomniano w roku ubiegłym, jak o kursie tkackim w Czernelicy, o staraniach i zabiegach czynionych w celu pozostawienia szkoły rolniczej w Horodence, zaopatrzenia wsi i miasteczek powiatu w zdrową wodę do picia, sprawienie dla gmin sikawek etc. Sikawki zamówiono jeszcze w roku ubiegłym, u jakiej firmy i czy już one nadeszły, o tem sprawozdanie miczy. Sprawa założenia powiatowego składu dachówek nie postępuje również w należytem tempie. Fundusze, jakimi rozporządza Wydział powiatowy są znaczne, ogólny przychód roku ub. 328.696 k. 20 h., ogólny rozchód 325.896 k. 20 h. Zapas kasowy 3000 kor. Praca Wydziału powiatowego w kierunku wprowadzenia pewnego systematycznego ładu i planu w udogodnieniu komunikacyi w powiecie, wprowadzenia po wsiach wzorowej organizacyi i administracyi, nie pozostaje w żadnym stosunku do kwot spotrzebowanych wedle rachunku. Sprawozdanie nie drukowane, dostępne tylko członkom Rady powiatowej, zbyt ogólnikowe, mówi o przychodach i rozchodach nie podając pojedynczych rubryk, jak czynne zaliczki zwrotne, odsetki od lokacyi, zwrot kosztów lustracyi od gmin, utrzymanie budynków, płace urzędników i sług, wydatki kancelaryjne, subwencye etc., przy budżecie drogowym utrzymanie służby drogowej, dróg i kosztów zarządu. Tylko ze szczegó-

Nizza przoduje we wszystkim młodszym swoim siostrom na Rivierze a punkt swój kolminacyjny osiąga w programach karnawałowych, tak ciekawych, oryginalnych i sławnych w całej Europie. Karnawał miejski — w tym roku rozpoczął się 20 lutego uroczystem otwarciem szeregu zabaw, gdzie występuje cała elegancya temperament dowcip i pomysłowość ludzi umiejących się bawić i używać Jaką siłą atrakcyjną jest właśnie wspomniany karnawał, wystarczy dodać, że przybyło nań, 60.000 ludzi (tak podają dzienniki miejscowe) wskutek takiej frekwencyi drżoyna niesłychana, której podołać mogą tylko bardzo bogaci ludzie — mniej zamożni lokują się w okolicach Nizzy i dojeżdżają bądź koleją elektryczną, kursującą już od Mentony, bądź zwykłymi pociągami lub okrętem.

Karnawał poprzedzają liczne przygotowania, któodbywają się na głównych ulicach, mających być terenem uroczystości — a jak powszechnym jest ruch i zainteresowanie się po tem sądzić można, jak ogólnej natury jest święto karnawałowe i jak wielkie znaczenie przywiązują do niego mieszkańcy Nizzy — dekorują się więc domy ulice i place gerlandami kwiatów, festonami zielein, choręgiewkami, maskami, herbami miasta i kraju, lampionami i lampkami elektrycznemi. Na wszystkich istny turniej, walczący o pierwszeństwo w zbytkownych strojach, kostyumach, dominach i maskach, a wszystko to łączy się we wspólną treść i ścisły związek ze znaczeniem karnawału.

Największem ogniskiem ruchu przygotowanego jest ulica de la Gire, najszersza i najpiękniejsza, mająca święcić największe tryumfy w czasie pochodu — starają się więc długo, starannie i rozrzutnie wygląda zwdziękiem, ubrana w symbole, allegorye, kwiaty i wstążkie jak młoda panna w stroju oblubienicy.

Ulica przedstawia morze świateł różnokolorowych, płynących wzorzystą strugą z łuków elekrycznych, tworzących fantastyczne ornamenta, gęsto obok siebie ustawionych, dających perspektywę czarownego tunelu zakończonego bramą tryumfalną urządzoną nader artystycznie, ze samych pąsowych świateł, tworzących olbrzymi festonu, na tle którego odznaczały się dwa białe gołębie, z rozpiętnemi skrzydłami, lecące naprzeciw siebie, jako symbole pokoju. Za bramą tryumfalną rozciąga się duży plac Massena, przeznaczony na loże dla publiczności, również bogato i ze smakiem dekorowany z głównem uwzględnieniem świateł — jestto centrum karnawałowe.

Miejsce gdzie kończą się trybuny wznosi się tak zwany pałac „księcia karnawału" składający się z wdzięcznej budowy, w kształcie pawilonu z wysokiem wzniesieniem, gdzie mitologiczne postacie, odziane w jaskrawe kostyumy bachantek i satyrów, ułożone z humorystycznym pomysłem, wykonują wirowy taniec dokoła bożka zabawy.

Wewnątrz pałacu strzeżonego po obu bokach przez sfinksów i smoków, panuje wszechwładnie na tronie, okrytym suknem szkarłatnym, uzmysłowiony karnawał, w postaci potężnej figury, odzianej w aksamitnej zielony strój, bogato złotem przyozdobiony jestto 36-ty z rzędu panujący, z nieograniczoną, despotyczną władzą, którego jedynem prawem jest uczta, zabawa i szał. (C. d. n.)

łowego zestawienia można się przekonać o ile administracya funduszów powiatu jest należycie i odpowiednio prowadzoną. Czy i o ile Rada powiatowa stara się wpłynąć na nasza Radę gminną i Zwierzchność gminną w kierunku podniesienia miasta pod względem kulturalnym, sprawozdanie nie mówi, widocznie zbyt związaną jest Rada powiatowa z gminą Horodenka wspólnością interesów, by zechciała zwrócić baczne oko na to, co każdemu po najkrótszym pobycie wpaść musi w oko. Przypomina mi się stare przysłowie „manus manum lavat“.

Walne zgromadzenie Tow. „Sokół“ zapowiedziane na niedzielę odroczono z powodu nieprzewidzianych przeszkód na czas nieograniczony. Walne zgromadzenie zapowiada się burzliwie ze względu na secesyę urządzoną przez 24 członków Sokoła. Sprawa ta jeszcze nie załatwiona definitywnie, przy sposobności postaram się ją podać zupełnie objektywnie. Na razie wolno mi wyrazić żal, że dopuszczono do tego rodzaju niezdrowego fermentu, który w każdym razie nie jest pocieszającym objawem.

„Legiony polskie, rola ich i znaczenie“ oto tytuł wykładu, w którym prof. H. Osuchowski przedstawił nam historyę jednej z najpiękniejszych chwil naszego życia porozbiorowego. Siła, uczucie, wiara w możliwość odbudowania Polski cechowały barwny wykład, który licznie zebrana publiczność przyjęła wprost burzliwymi oklaskami.

Horodenka w kwietniu 1908.

Sokół nasz urządził dnia 5. b. m. na dochód własny przedstawienie amatorskie, na które się złożyły obraz dramatyczny „Dziesiąty pawilon“ oraz szkic dramatyczny ze śpiewami „Chłopi arystokraci“.

Jakkolwiek osobom biorącym udział w przedstawieniu należy się wielka doza pobłażliwości ze względu na dobre chęci amatorów, a jeszcze więcej ze względu na zamiar zadokumentowania tężyzny sokolej, której nie może zachwiać nawet secesya licznego grona członków, w każdym razie więcej ze sceną obytych, to mimo to musimy uznać contre coeur, że „in magnis volnisse, non satis“. Rola Konrada w rękach p. K., dająca wiele pracy nawet bardzo inteligentnemu artyście, w pierwszej części wypadła słabo, część druga robiła wrażenie, które niestety psuła zupełnie zbyteczna konfederatka z piórkiem na głowie Ludwiki Narbut, w chwili nawet najbardziej dramatycznej, w chwili pożegnania z Konradem, niegrzecznie się zachowująca. Celę Konrada również zbyt jasno oświetlała lampa Ditmara o sile 50 świec.

„Chłopi arystokraci“, to znów anachronizm, z którego obecnie nic nie pozostało, takiego ludu wiejskiego ze świecą nawet nie znajdziesz. Uczeń szkoły rolniczej grający rolę żandarma, a potem Szczepana Koguciaka, z pomiędzy kolegów swoich biorących udział w przedstawieniu wybił się na pierwszy plan. Sympatyczną rolę Jędrzejowej, komornicy, z dobrze uwiązaną chustką z mazurska w przeciwieństwie do fantastycznego czepeczka p. Koguciakowej vel Kogucińskiej, odegrała ze zrozumieniem swej roli p. J. M. Dlaczego inicyatorowie przedstawień dają nam rzeczy stosunkowo nie łatwe, bo połączone z muzyką i śpiewami, skoro brak sił odpowiednich? Poco męczyć orkiestrę i solistów, a w słuchającej publiczności wzbudzać śmiech i niezadowolenie.

Wykłady uniwersyteckie zakończył u nas prof. Blauth odczytem „nasze zmysły wobec zjawisk fizycznych“. Odczyty te przyczynią się bezwarunkowo do rozszerzenia wiedzy, należy jednak zachęcać mieszczaństwo nasze, by brało liczniejszy udział w tychże, gdyż prelekcye te są przeznaczone przedewszystkiem dla szerszych warstw społeczeństwa.

Skromne zapytanie. Rusini założyli w mieście naszem kilka sklepów, w celu bojkotowania polskich i żydowskich kupców. a w sklepach tych pełnią rolę sprzedających, ludzie znający się tyle na handlu, co ja na astronomii. Od czego ustawa przemysłowa, która wyraźnie normuje tę sprawę i żąda od sprzedającego pewnego minimum znajomości handlowych, co zresztą jest rzeczą zupełnie zrozumiałą. W pobłażliwości swej i delikatności względem wrogiej nam akcyi idziemy bezwarunkowo za daleko, łudzimy się, że to słomiany ogień, który zgaśnie, lecz zapominamy, ze zarzewie długo tli się i groźny pożar wywołać może. A więc caveat nasza władza przemysłowa. „Haes“.

Kronika miejscowa.

Mianowanie. Pan Romuald Witrylak został zamianowany asystentem podatkowym dla Kołomyi.

Osobiste P. M. Rothfeld, oficyał magistratu został na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej stabilizowany.

Złożenie mandatu. Poseł do rady państwa z 58. okręgu wyborczego Dr. Włodzimierz Ochrymowicz złożył mandat z powodu wybrania go do ruskiej rady narodowej. Na miejsce Dra Ochrymowicza wstępuje jego zastępca Wasyl Stefanyk ze Stecowej pod Śniatynem.

Na walnem zgromadzeniu Sokoła z dniem 5. bm. wybrani zostali I. wicepresem dh. Dr. Władysław Piaskiewicz, wydziałowymi na 3 lata dhh. Antoni Białowąs, Zygmunt Gogela, Dr. Karol Schweitzer, Waleryan Majeranowski, Sabin Bajewski na 2 lata dh. Witold Hlawaty, Jan Sliwa, na 1 rok dh. Józef Czaykowski. Sąd honorowy stanowią: dhh. Jan Kleski, Aleksander Klimaszewski, Karol Balicki, Maksymilian Neuman, Dr. Stanisław Haczewski i Marceli Schindler. Zastępcy dhh: Antoni Wimmer, Dr. Stefan Łuniewski i Stanisław Gruszecki.

Komisya rewizyjna; dhh. Kazimierz Gutowski, Gustaw Liebhardt i Piotr Tomajer.

Przy ulicy Sobieskiego zaraz za mostem na Czarnym potoku — złożono stóg siana pod samym domem jednego z tut. obywateli. Pomija się już niewłaściwość estetyczną — jednak zwraca się uwagę organów policyjnych: że pierwsze-lepsze indywiduum bezdomne szukając taniego noclegu — znajdzie go tam — ale zarazem z papierosa palącego — powstać może snadnie pożar.

Redagowany w żargonie organ syonistów „Jüdisches Volksblatt“ zakończył swój żywot po kilkumiesięcznej wegetacyi — a redaktor i reprezentant zbankrutowanej idei p. Mojżesz Lachs nie krępowany żadnymi obowiązkami może swobodnie przenieść się do Palestyny (przyp. zecera — nie głupi iść tam).

Akademik p. Feliks Zipser komunikuje nam, iż został zaproszony jako skrzypek do wzięcia udziału w obchodzie urządzonym przez czytelnię im. Goldmanna w Obertynie dla uczczenia pamięci Wincentego Pola. Z powodu tego napadł go na przedstawieniu w teatrze akademik Berger robiąc mu w brutalny sposób wymówki, iż jako „prawdziwy“ żyd nie powinien brać udziału w polskich obchodach; nadto nasyłano do ojca jego adwokata Dra Zipsera kilku zwaryowanych syonistów między innymi pewnego lekarza miejskiego (niestety jeszcze p. R.) z bezczelnem żądaniem, by synowi swemu zabronił współudziału w obchodzie. Takowi tylko gospodarza zawdzięczają nasyłani panowie, że nie zostali z swem żądaniem za drzwi wyrzuceni.

PP. kaflarzy w odpowiedzi na nadesłane nam pismo zawiadamiamy, iż sprawy Weinschla nie spuszczamy z oka i że jest nadzieja, iż wyłudzona przez niego karta przemysłowa zostanie unieważnioną a tem samem przestanie nas p. Weinschel zasypywać śmieciem czerniowieckiem, sprowadzonem od prusofilskich czerniowieckich żydków i hakatystów szlązkich.

Zmarły przed kilku dniami nagle na udar sercowy bł. p. Pejsach Singer, radny miejski, właściciel realności i współwłaściciel rafineryi nafty był osobistością znaną powszechnie w mieście i cieszył się zaufaniem szerokich kół ludności żydowskiej. Zmarły posiadał niezwykły spryt i dar szybkiego oryentowania się w sytuacyi skutkiem czego był jednym z głównych filarów rządzącej w mieście partyi — która w nim wiele traci. Słuszność uznać każe, iż w stosunku do Polaków — którym jedynie majątek swój zawdzięczał odnosił się zawsze z życzliwością — i głośno przyznawał się do swych przekonań polskich. Był przytem uczynny i ofiarny a te zalety charakteru zapewniły mu poważanie i szacunek. Nie o każdym z tutejszych milionerów żydowskich będą ludzie tak wspominać jak o zmarłym Pejsachu Singerze.

My ze swej strony szlemy rodzinie zmarłego wyrazy współczucia i żalu.

Drożyzna mięsa znowu grozi w Kołomyi — dowiadujemy się, że rzeźnicy mają zamiar podwyższyć cenę mięsa o 8. h. na funcie. Ceny targowe bydła obecnie nie uprawniają do zwyżki, jest to najlepszym dowodem istniejącej zmowy ze strony rzeźników na szkodę konsumentów. Jeżeli rzeźnicy ceny mięsa podniosą, to publiczność powinna złożyć adres dziękczynny tym radnym, którzy pomimo przekonywujących motywów kilku radnych Polaków uchwalili odpowiedzieć Starostwu, że zaprowadzenie cen maksymalnych na mięso w Kołomyi zbędne, jakkolwiek ustanowienia cen maksymalnych to jedyny środek na drożyznę. Dziś magistrat bezsilny, rzeźnik śmieje się w kułak i ściąga grube procenta od kapitału, a konsument płaci.

Uroczystość 3. maja. W roku bieżącym podobnie jak w latach ubiegłych tutejsze Koło T. S. L. ujęło w swe ręce urządzenie obchodu uroczystej rocznicy naszego święta narodowego. Chcąc jednak, by uroczystość owa wypadła pod każdym względem godnie zapraszam wszystkie Wydziały wszystkich kołomyjskich towarzystw polskich jakoteż korporacye i grona nauczycielskie do wzięcia udziału w omówieniu programu uroczystości. Zebranie powyższe odbędzie się w piątek 10. bm. o godzinie 6 wiecz. w sali Towarz. muzycznego. Ktokolwiek z członków wydziałów nie otrzymałby zaproszenie wskutek przeoczenia, raczy niniejsze wezwanie uważać za zaproszenie i zjawić się na posiedzeniu komitetu ogólnego. W imieniu Zarządu Koła Dr. Milewski.

Pocztówki świąteczne. Już nadeszły do Kołomyi pocztówki nakładem T. S. L. i są do nabycia w tych sklepach które sprzedają wydawnictwa T. S. L. Publiczność nasza niech żąda wszędzie tych wydawnictw a zmusi tym sposobem do rugowania bezmyślnych bohomazów pruskich; wydając zaś grosz na przyjęte już w naszem społeczeństwie przesyłanie życzeń świątecznych dołoży cegiełkę do wzmożenia funduszów oświatowych.

Z „Sokoła“. Sprawy zlotu. W niedzielę 5 kwietnia odbyło się pod przewodnictwem naczelnika dh. Gąsiorowskiego posiedzenie sokolego Grona nauczycielskiego. Pierwszy raz wzięły w niem udział i panie, jako świeżo zamianowane członkinie Grona. Po omówieniu spraw bieżących ogólnej sokolej natury uchwalono celem należytego przygotowania ćwiczeń zlotowych następujący porządek ćwiczeń członków obowiązujący na miesiąc kwiecień i maj. W poniedziałki ćwiczenia wolne, w środy ćwiczenia szablą, w piątki ćwiczenia lancą. Po ćwiczeniach wspólnych ćwiczenia na przyrządach, poczem w końcowym kwadransie godziny musztra. Do ćwiczeń szablą i lancą stają tylko członkowie posiadający strój uroczysty; do musztry wszyscy.

W sprawie ćwiczeń oddziałów żeńskich, mających się odbyć drugiego dnia zlotu, które stanowić będą niezawodnie największą atrakcyę, celem rozwinięcia między paniami żywej agitacyi zorganizowano komitet, złożony z uproszonych do tego pań: Prayerowej, Offowej, Kraftówny, Starkiewiczówny, Szczepańskiej i Sysakówne].

Ubiegłej niedzieli bawił w sprawie boiska zlotowego w naszem mieście dh. Wł. Świątkiewicz, naczelnik VII. okręgu.

Pierwsza tegoroczna sokola wycieczka piesza odbędzie się w najbliższą niedzielę dnia 12 bm. cel: Pistyń przez Mykietyńce, powrót przez Stopczatów. Wymarsz o godzinie 6 rano. Bliższe informacye w Sokole przed ćwiczeniami członków.

W związku z tem odbędzie się w Gronie nauczycielskiem w sobotę (11. bm.) o godzinie 8 wieczorem wykład dh. Gąsiorowskiego o zasadach sportu pieszego z demonstracyami. Goście, o ile są członkami Sokoła, mile widziani.

Ferye wielkanocne. Cwiczenia pań i członków kończą się przed świętami 15. kwietnia, rozpoczną się zaś po świętach 22. kwietnia; ćwiczenia uczenic kończą się 13. kwietnia, rozpoczną się 1. maja; ćwiczenia uczniów kończą się 11. kwietnia, rozpoczynają się 30. kwietnia.

Losy T. S. L. loteryi fantowej w cenie po 1 kor. są do nabycia w sklepach i w biurze T. S. L. ulica Szewczenki l. 32.

Kronika Pokucka.

Walne zgromadzenie „Sokoła“ w Gwoździcu wybrało nowy wydział — który ukonstytuował się jak następuje: Prezes dh. Wład. Górka, I. zast. prezesa dh. Jan Kopczyński, II. wiceprezes dh. Julian Wereszczyński, sekrdtarz dh. Roman Pachulski, skarbnik dh. Władysław Walkowski, bibliotekarz dh. Kazimiers Jurkiewicz, naczelnicy dh. Bolesław Leszczyński i Zygmunt Miączyński.

Skład wydziału „Sokoła“ w Kosowie po ostatniem tegorocznem walnem zgromadzeniu przedstawia się jak następuje: Prezes dh. Zygmunt Andruszewski, zastępca prezesa dh. Maksymilian Miszke, II. zast. prezesa dh. Zygmunt Skałecki, sekretarz dh. Stanisław Starzyński, skarbnik dh. Oskar Als, likwidator dh. Zygmunt Dembowski, gospodarz dh. Albin Staszyński, bibliotekarz dh. Bronisław Budziński, naczelnik dh. Józef Lisicki, zastępca naczelnika dh. Stanisław Stawarski.

Złote myśli.

Tam tylko potężny i silny jest duch,
Gdzie wola silne ma ramię.
Jan Lam.

Póty naród wolny,
Dopóki cnotą, a nie złotem świeci.
Julian Poradowski.

Nie zawsze ten dotrzyma, kto godzi się bez namysłu.
Marya Rodziewiczówna.

Nie każda przemoc łamie, ale każda niewola podli,
a najbardziej duchowa niewola.
Stanisław Szczepanowski.

Brud zawsze brudem, myj go sofizmami,
Pierz i lat tysiąc, on zawsze cię splami!
Zygmunt Krasiński.

Kraje przez siebie, nie przez obcych giną!
Władysław Syrokomla.

Lepiej i korzystniej prawdzie spojrzeć w oczy,
Niż udawać, że się jej nie widzi.
Stanisław Dobrzycki.

Za prawdę życia ten, nie stracił marnie,
Kto kwiecie swoich niw z miłością garnie.
I w ludów wiosny dzień stanie ten śmiało,
Kto rzucił ziemi swej, choć różę białą!
Marya Konopnicka.

Od Redakcyi.

Wszelkie korespondencye, przesyłki i przekazy prosimy przesyłać tylko pod adresem: **„Redakcya lub Administracya Gońca Pokuckiego“**

Redakcya otwarta codziennie od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem.

Administracya uprasza Szanownych Czytelników o odnowienie prenumeraty, z rozpoczęciem nowego kwartału. Równocześnie prosimy o wyrównanie zaległości, zwłaszcza, że wydawnictwo nasze **zupełnie** nie jest obliczone na zyski — i pragniemy tylko pokryć własne koszta. Przedpłatę przyjmuje administracya codziennie w godzinach **od 6—7 wieczorem, przy ul. Kraszewskiego 4. parter**, można również nadesłać przekazami, które przedewszystkiem dla zamiejscowych prenumeratorów dołączamy.

Ruch pociągów

ze stacyi kolejowej Kołomyja.

Czas średnio-europejski.

Do Lwowa 4.25 rano osob., 9.40 rano osob., 10.19 rano posp., 3.30 popoł. osob., 8.30 wieczór posp., 2.20 w nocy osob.

Do Ickan 4.28 rano osob., 6.37 rano posp., 11.48 w południe osob., 3.20 popoł. osob., 5.48 popoł. pospieszny.

Do Stanisławowa 8.40 wieczór osob.

Do Czerniowiec 7.17 rano osob.

Do Zaleszczyk 6.27 rano miesz., 6.45 wieczór mieszany.

Do Delatyna 9.45 rano miesz., 4.25 popoł. miesz.

Do Słobody rungurskiej 7.00 rano mieszany.

Do Kniażdwora 3.25 popoł mieszany.

Wielce Szanowni Panowie i Panie!

Kto chce zjeść dobre śniadanie
Na wielkanocne Święta,
Niech tylko o mnie pamięta,
Mam towarów pełną ladę,
Szynkę, kiełbasę, roladę,
Kiełbasy surowe, kiełbasy wędzone
Krajane, siekane i salcesony
Nie zagraniczny wyrób, lecz krajowy
Zawsze na składzie, zawsze gotowy
Każdemu sprzedam chętnie
I taniej niż wszędzie
Kto tylko przez rok cały
Kupować u mnie będzie
A u mnie towar lepszy
Niż praski lub lwowski

kreślę się z poważaniem

Błażej Wiszniowski

skład wędlin

Kołomyja, Rynek, ratusz.

POMIESZKANIE

składające się z 2 pokoi i kuchni

przy ul. Kraszewskiego l. 4

od l. marca do wynajęcia.

Wyroby krajowe

Mączka dla dzieci Gurgula
Dentolina pasta do zębów Zahradnika
Nervoton Witkiewicza
Arszenikowe wstrzykiwania Wiewiórskiego
Sapomentol Matuli
Wyroby fabryki Tlen, Mikolasza Ihnatowicza i td.

w Aptece pod Opatrznością w Kołomyi

ulica Jagiellońska

Aptekarz **Z. GOGELA.**

C. i k. dostawcy nadwornego

HAYA **Puder antiseptyczny**

przez powagi lekarskie polecany, jest **najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci.** Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność“. Cena pudełka 70 halerzy.

HAYA **mydło hygieniczne**

jest najlepszem mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materyałów najdelikatniejszych odpowiada najwybredniejszym wymogom hygieny. Cena pudełka 70 halerzy.

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami! — W każdej aptece i drogueryi do nabycia! Żądać należy wyraźnie!

„HAYA“ pudru antiseptycznego. Główny skład
„HAYA“ mydła hygienicznego. wysyłkowy

S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw. we Lwowie.

Idealny folwareczek

niemal stacya klimatyczna

w Dobrotowie obok Łanczyna

otoczony wszechstronnie szpilkowemi lasami, kąpiele w Prucie, solankowe w Łanczynie. Dwa budynki mieszkalne, stajnia, stodoła, szopka, śliczny obszerny ogród owocowy, 50 morgów ziemi. — Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności Dr. Haczewski adw. w Kołomyi.

Największy skład w kraju

oryginalnych

maszyn do szycia



i haftu,

maszyn rękodzieln.

wszelkich systemów oraz maszyn do wyrobów

pończoszkowych.

Kurs haftu bezpłatnie.

Przyjmuje do naprawy maszyny do szycia wszelkich systemów.

Cenniki darmo i opłatnie.

Agentami się nie posługuje.

Józef Iwanicki

specyalista i mechanik

Lwów, Hotel Zorża.

Towarzystwo Zaliczkowe

w KOŁOMYI

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W GMACHU WŁASNYM PRZY ul. JAGIELLOŃSKIEJ NIŻSZEJ l. 6.

przyjmuje wkładki na oszczędności w dowolnej wysokości począwszy od jednej korony i oprocentowuje po 5% od sta.

Przyjmuje nowych członków i udziela pożyczek na weksle (7%) na skrypta 7½%.

Podatek rentowy od wkładek Towarzystwo opłaca z własnych funduszów.

DYREKCYA.

Prawnie ochraniany!



Każde naśladownictwo karygodne!

Jedynie prawdziwym jest tylko

Thierry'ego Balsam

z zieloną marką mniszki. 12 małych albo 6 podwójnych flaszek, albo 1 wielka specyalna flaszka z patentowanem zamknięciem **5 K.**

Thierry'ego maść centyfoliowa

przeciw wszystkim zastarzałym ranom, zapaleniom, skaleczeniom i td. 2 słoiki **K 3·60.** Wysyłka tylko za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem

Te dwa środki domowe są ogólnie znane i sławione jako najlepsze.

Zamówienia adresować należy:

Aptekarz A. THIERRY w Pregrada

koło **Rohitsch- Sauerbrann.**

Główny skład w Drogueryi E. Turzańskiego w Kołomyi i we wszystkich prawie aptekach. Broszury z tysiącami oryginalnych podziękowań gratis i franco.

Najpiękniejszy podarek!

Tylko krótki czas!



Za tę cenę jeszcze nie było

Ozdoba dla każdego Pokoju!

Wskutek rozwiązania fabryki udało mi się tanio kupić 8000 dywaników ściennych i 11.000 dywaników przed łóżko tak, że mogę

wspaniały dywan ścienny z szenilli

na obu stronach całkiem jednaki, w pięknych, prawdziwych barwach, 100 cm. szeroki, 200 cm. długi, w ślicznych deseniach jak: lwy, psy, rodzina saren, łabędź, jeleń, kwiaty i t. p. wysłać po zł. 2 80 tylko za zaliczką.

Szczególnie polecenia godny dla wilgotnych pokoi, gdyż dywan jest tak grubym, że nie przepuszcza wilgoci. — Piękne dywaniki przed łóżko tylko 80. ct. za sztukę.

Pierwszy morawski rozsyłkowy dom towarów

Julius Hojtasch Göding

No. 234. (Morawa).

Tysiące podziękowań i ponownych zamówień są do przejrzenia. Nieodpowiedni towar bez trudności przyjmuję napowrót i zwracam pieniądze.

Do Pana Hoitascha w Göding.

Księżna Aleksandra von Croy jest bardzo zadowolona z zakupionych u Pana ściennych dywanów; proszę o przysłanie odwrotną pocztą jeszcze dwóch dywaników do okien, tak ak w katalogu Nr. 92. po zł. 2·30.

Z poważaniem **Franciszka Löschner** ochmistrzyni

½ Kilo pierza gęsiego

tylko 60 ct.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte pó kilo tylko 60 cnt, to samo w lepszym gatunku tylko 70 cnt. w pocztowych pakietach próbnych 5. kg, za pobraniem pocztowem. M. **KRASA,** handel pierzem w Pradze (Prag. Czechy.)

Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres.

Wyrób swojski!

Pasta do obuwia z „Koroną“

czerni, daje piękny połysk, miękczy i nie niszczy skóry!

Tania i dobra — Pudełko 12 i 20 halerzy — wszędzie do nabycia!

Wyrób swojski!

Jedyny wyrób Drogueryi pod „Opatrznością Boską“ w Kołomyi.

Z drukarni Wilhelma Braunera w Kołomyi.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Tadeusz Chłopicki.